

Rozalya Sasor
Instytut Filologii Romańskiej, Uniwersytet Jagielloński

Katalońska pamięć historyczna i kryzys hiszpańskiej państwowości: przyczynek

Resumen:

La presente crisis de la identidad de la nación española está centrada en las aspiraciones del nacionalismo catalán para crear un estado soberano e independiente. Hay la percepción generalizada de que el nacionalismo catalán surge como una reacción a la crisis económica y a la distribución no igualitaria de la riqueza, o incluso como una especie de “traición” que cometen los partidarios de la postura nacionalista en contra del Estado. Mientras que desde el punto de vista catalán se invocan razones culturales para llegar a la independencia, así como también la identidad nacional pasada por el tamiz de la mitologización construida a través de los acontecimientos históricos. El presente estudio pretende analizar la manera cómo la identidad catalana tiene la impronta de la memoria histórica en episodios tales como la Sublevación de Cataluña (Guerra de los Segadores, 1640-52), y el Sitio y la caída de Barcelona (11-09-1714), la proclamación de la República de Cataluña (1931) y la proclamación del Estado Catalán dentro de la República Federal española (1934).

Palabras clave: Crisis de la nación estado español, Ideología del independentismo catalán, identidad histórica catalana, caída de Barcelona, Diada Nacional

Abstract:

The Spanish nation's present identity crisis is focused on the aspiration of Catalan nationalism to create an independent, sovereign Catalan state. In the popular

perception, the Catalan separatism is reckoned as reaction to the economic crisis and the unequal distribution of wealth, or even as a kind of civic “treason” committed by supporters of the nationalist position against the State. Whereas the Catalan point of view appeals to the cultural reasons for independence and to the mythologized national identity built on the historical events. This study is an analysis of the way how the Catalan identity is marked by historical memory of such episodes as the Catalan revolt (1640-52) and the fall of Barcelona (11 IX 1714), the proclamation of the Catalan Republic (1931) and the Catalan State within the Iberian Federation (1934).

Key words: Spanish nation-state crisis, Catalan independence ideology, Catalan historical identity, fall of Barcelona, Diada Nacional

Konflikt

27 września 2015 roku odbyły się w Katalonii przyspieszone lokalne wybory parlamentarne. O ich wyjątkowym charakterze świadczy liczne uczestnictwo obywateli, ponieważ z około pięciu i pół miliona osób uprawnionych do głosowania do urn ruszyło ponad 77%, co wyznaczyło frekwencyjny rekord wyborczy. Nigdy wcześniej, od przywrócenia regionalnych struktur rządowych w roku 1977 i pierwszych po śmierci gen. Franco wyborów do katalońskiego parlamentu zorganizowanych w 1980 roku, zainteresowanie wyborami i ich wynikiem nie było tak duże. Ale też nigdy wcześniej tak wiele nie zależało od decyzji biorących udział w głosowaniu obywateli, którzy mieli określić, czy chcą Katalonii niepodległej, czy wolą pozostać jednym z regionów tworzących wielonarodowe państwo hiszpańskie.

Dzisiejsza Katalonia żyje konfliktem, czy tego chce, czy nie. Z jednej strony spór rozgrywa się na płaszczyźnie wewnętrznej, jako że katalońskie społeczeństwo zostało rozbite ideologicznie na dwa nurty: niepodległościowy i unionistyczny. Z drugiej zaś – rosnące z każdym rokiem poparcie dla obozu separatystycznego budzi, zepchnięty na lata do społecznej podświadomości, antagonizm między tym dążącym do coraz większej autonomii regionem a państwem hiszpańskim,

reprezentowanym przez rząd centralny w Madrycie. Wzajemna niechęć Hiszpanów i Katalończyków nie jest zresztą zjawiskiem nowym, wynikającym czy to z wyrastającego z kryzysu ostatnich lat poczucia niesprawiedliwości ekonomicznej, czy z antykatalońskiej polityki okresu frankistowskiego. Rywalizacja między obydwoma nacjami sięga czasów średniowiecza, kiedy w wyniku kompromisu z Casp w roku 1412 na tron Aragonii wstąpił Ferdynand de Trastámara, syn króla Kastylii i jego żony, Eleonory Aragońskiej. Oczywiście pojęcie narodowości w tamtym czasie było odmienne od współczesnego, ale już wtedy katalońska arystokracja patrzyła nieprzychylnym okiem na kastylijskie rządy i szukała w przeszłości legitymizacji dla swojej pozycji i prawa do udziału we władzy, kładąc podwaliny pod współczesną mitologię narodową i tworząc legendy fundacyjne, takie jak historia o Otgerze Cataló (różne jej wersje powstały w latach 1418, 1431 i 1438) czy Wilfredzie Włochatym i godle Katalonii (1550).

W kolejnych wiekach napięcia między Madrytem a Barceloną tylko rosły, prowadząc do coraz bardziej krwawych konfliktów. I tak w latach 1640-52 miała miejsce rewolta zwana „wojną żniwiarzy” lub czasem „wojną żeńców” (*Guerra dels Segadors*) (Tuñón de Lara, 1982: 234). U jej podłoża leżał ogólnoeuropejski kryzys monarchii absolutystycznej, ale bezpośrednią przyczyną wybuchu rebelii była zła sytuacja ludności wiejskiej, która jeszcze się pogorszyła, gdy w Katalonii zaczęły stacjonować wojska uwikłanej w wojnę trzydziestoletnią Hiszpanii, pustoszące i tak już obciążony wojennymi wydatkami region. W latach 1639-40 dochodziło do starć między żołnierzami i wieśniakami oraz represji w tych miejscowościach, które nie chciały utrzymywać stacjonujących oddziałów. 7 czerwca 1640 roku powstańcze oddziały chłopów podczas tzw. „krwawego Bożego Ciała” (*Corpus de Sang*) wkroczyły do Barcelony, wywołując rozruchy, w trakcie których rozwścieczony tłum zaatakował przedstawicieli hiszpańskiej władzy, mordując, między innymi, wicekróla, hrabiego de Santa Coloma. Rebelia z rewolucji ludowej szybko przekształciła się w rebelię polityczną i 16 stycznia 1641 roku Katalonia zerwała więzy z koroną hiszpańską, proklamując niezależną republikę pod protektorem francuskim (Florensa i Soler, 2004: 99). Jednak nadzieje na istnienie

niepodległego państwa nie ziściły się, a Francja okazała się suwerenem równie nieprzyjawnym sprawie katalońskiej, co Hiszpania. Dlatego w roku 1652 Barcelona poddała się Filipowi IV, na powrót łącząc się z koroną. Wydarzenia te, chociaż nie przyniosły trwałej zmiany politycznej, wpisały się, niemal trzy wieki później, w katalońską mitologię narodową i zyskały w okresie radykalizacji katalońskiego ruchu narodowego symboliczne znaczenie dla ruchu niepodległościowego. Pau Claris, prezydent *Generalitat de Catalunya*, który podpisał akt proklamacji republiki, stał się wtedy uosobieniem bohatera walki o wolność, sama zaś „wojna żniwiarzy” zaczęła się pojawiać jako jeden z tematów poezji patriotycznej, jak choćby w wierszach Ventury Gassola *L'ombra d'en Jacint Vilosa* i *El calze de Pau Claris*. Ponadto w roku 1923 odbyła się premiera sztuki Josepa Marii de Sagarra, *El foc de les ginesteres* (Sunyer, 2015: 153-4), której tytuł nawiązuje do patriotycznej wymowy święta Bożego Ciała i jego symbolu – kwiatu żarnowca, uznawanego również za symbol Katalonii (Maragall, 1904).

Magí Sunyer w pracy poświęconej katalońskim mitom narodowym zauważa, że republikański charakter powstania z 1640 roku był sprzeczny z romantyczną ideologią okresu *Renaixença* przypadającego na drugą połowę XIX wieku, kiedy to wraz ze zwrotem ku przeszłości i odkrywaniem własnej historii i języka zaczęła się kształtować patriotyczna wizja narodu. Stąd też nikła obecność wymienionych wyżej motywów w twórczości autorów nurtu, z której wyjątek stanowią wiersz Jacinta Verdaguera *Nit de sang* poświęcony zajściom podczas „krwawego Bożego Ciała” oraz wzmianka o Clarisie jako bohaterze narodowym w poemacie Víctora Balaguera *Homenatge i record a l'excm. Senyor d. Baldomero Espartero* (Sunyer, 2015: 151-3). „Wojna żniwiarzy” zapisała się w pamięci historycznej Katalończyków w jeszcze jeden, wyjątkowy sposób. Mianowicie popularna pieśń *Els Segadors* (*Żniwiarze*), o wymowie rewolucyjnej i narodowowyzwoleńczej, została w 1993 roku, w pochodzącym z końca XIX wieku opracowaniu Emilia Guanyaventsa, ogłoszona oficjalnym hymnem Katalonii¹ i jest nim do dziś.

¹ Guanyavents wygrał w roku 1899 ogłoszony przez Unió Catalanista konkurs na kataloński hymn narodowy i chociaż wybór jury wywołał w swoim

Apogeum konfliktu katalońsko-hiszpańskiego przyniósł wiek XVIII, a dokładniej jego początek i wojna o hiszpańską sukcesję, w której Katalończycy opowiedzieli się po stronie habsburskiego pretendenta do tronu, arcyksięcia Karola. Wojna, w której starły się połączone siły Francji Ludwika XIV i Hiszpanii z jednej strony z koalicją Anglii, Holandii, Portugalii, Sabaudii i księstw niemieckich, utworzoną przez cesarza Leopolda z drugiej, rozpoczęła się w roku 1701 i miała podwójny charakter: konfliktu międzynarodowego oraz, od 1705 roku, wojny domowej, kiedy to najpierw Katalończycy, a później Aragończycy i Walencjanie wszczęli powstanie przeciwko Filipowi V, francuskiemu królowi Hiszpanii. Ten wewnętrzny podział sympatii politycznych silnie zantagonizował społeczeństwo, zwłaszcza po zakończeniu wojny, kiedy w 1718 roku wprowadzono królewskie dekrety ustanawiające tzw. Nowy Plan (kat. *Nova Planta*), znoszący regionalne przywileje królestw Korony Aragonii. W Katalonii rozwiązano wtedy instytucje lokalne oraz odrębne Kortezy, a język kataloński stracił status języka oficjalnego i posługiwano się nim jedynie w życiu codziennym (Tuñón de Lara, 1997: 326-32). Symbolem utraty suwerenności stała się bohaterska obrona Barcelony, która złożyła broń dopiero po dwunastu miesiącach oblężenia, 11 września 1714 roku. I to właśnie ten dzień obchodzony jest jako najważniejsze święto narodowe Katalonii – *Diada Nacional de Catalunya* – bo chociaż jest wspomnieniem klęski militarnej, to upamiętnia ducha jedności narodowej i wolę walki o niepodległość, ucieleśnioną w postaci Rafaela Casanovy, ostatniego burmistrza Barcelony i głównodowodzącego obroną miasta. W zmitologizowanej pamięci historycznej Katalończyków Casanova zapisał się jako obrońca regionalnej samorządności oraz bohater, który w imię wolności oddał własne życie, i tak też został

czasie gorące polemiki, hymn był wykonywany przez Orfeó Català – amatorskie stowarzyszenie śpiewacze – na wszystkich jego koncertach. A. Sawicka, *Paryż, Barcelona, Sitges – modernistyczny genius loci*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2003, s. 21. Szczegółowe omówienie wersji ludowych oryginalnej pieśni podaje J. Massot i Muntaner, *Els segadors: himne nacional de Catalunya*, Barcelona, L'Abadia de Montserrat, 2014.

przedstawiony na pomniku – niczym święty, w męczeńskiej pozie, podtrzymując sztandar św. Eulalii. Późniejsze badania historyków pokazały wprawdzie, że podczas oblężenia nie zginął, a jedynie został ciężko ranny, lecz siła mitu przewyższa akademicki racjonalizm i ściąga rokrocznie tłumy barcelończyków pod posąg ustawiony przy Ronda de Sant Pere, gdzie oddają hołd poległemu bohaterowi i składają kwiaty.

W literaturze motyw obrony miasta przed burbońskimi wojskami stał się tematem centralnym w latach czterdziestych XIX wieku, poczynając od powieści Joana Illasa i Vidala z roku 1840 zatytułowanej *Enrique i Mercedes. Novela històrica del sitio de Barcelona* i dramatu Josepa Persa i Ricarta (1848), *El conceller en cap*. Te pierwsze utwory poświęcone pamięci katalońskich bohaterów pisane były jeszcze w języku hiszpańskim, ale już w latach sześćdziesiątych pojawiły się liczne teksty literackie tworzone po katalońsku, takich autorów jak, między innymi, Antoni Ferrer i Codina, Francesc Ubach i Vinyeta, Frederic Soler, Antoni de Bofarull, Víctor Balaguer czy Àngel Guimerà. Teksty te funkcjonowały w obiegu literackim oraz, co miało dużo większe znaczenie dla kształtowania tożsamości narodowej, w obiegu społecznym, wykorzystywane podczas uroczystych obchodów 11 września aż do roku 1939 (Sunyer, 2015: 160). W okresie *Renaixença* temat oblężenia Barcelony łączono z mitologicznym motywem *Morta-Viva*, odczytywanym jako symbol „końca nacji”, ale również „odzyskanej tożsamości narodowej” (Pons, Ripoll, 2007: 441), przyznając autorom biorących udział w *Jocs Florals*² – zawodach poetyckich w języku katalońskim – specjalne wyróżnienia za utwory odtwarzające epizody z wojny o sukcesję. I tak, na przykład, w roku 1865 nagroda specjalna za „najlepszy wiersz poświęcony heroicznej śmierci burmistrza Rafaela Casanovy podczas wściekłego ataku w 1714 roku” przypadła Jacintowi Verdaguerowi za poemat

² *Jocs Florals* nawiązują do tradycji zawodów poetyckich urządzanych w wiekach XIV i XV przez trubadurów; współczesne zmagania poetów języka katalońskiego organizowane są pod tą samą nazwą od roku 1859, z przerwą w latach 1936-1978.

A la mort de Rafael de Casanova (Sunyer, 2015: 161). Topos „końca nacji” tożsamy z końcem okresu niepodległości funkcjonował w opozycji do czasów dawnej świetności narodu katalońskiego, czasu suwerenności i utraconych i nieodzyskanych swobód. Z tej perspektywy autorzy *Renaixençy* widzieli w postawie przyjętej przez Katalończyków w trakcie wojny o sukcesję słuszną troskę o wartości narodowe, których obrony podjęli się na barykadach Barcelony, i nie szczędzili gorzkich słów krytyki autokratycznemu królowi, a przede wszystkim kastylijskim koalicjantom Burbonów. Wątek wzajemnych, narodowych uprzedzeń podejmowano wprost, jak w powieści *Lo coronel d'Anjou* Francesca Pelagi Briza, gdzie autor stwierdzał bez ogródek: „Nie była to wojna zasad, lecz wojna ras. Kastylijczycy doskonale rozumieli, że między nimi a nami istnieje bariera, której nigdy nikomu nie uda się usunąć [...]” (Sunyer, 2015: 167).

Następna próba realizacji idei państwowotwórczych miała miejsce dopiero w 1873 roku, kiedy to kolejno 9 marca, 23 kwietnia i 19 czerwca podejmowano starania zmierzające do ustanowienia niepodległego państwa katalońskiego, tym razem związanego z Hiszpanią na zasadach federacji (Duran Solà, 2009: 16-9). Niewątpliwy wpływ na decyzję katalońskich władz miały zmiany ekonomiczne zachodzące w kraju – Katalonia stopniowo stawała się najbardziej uprzemysłowionym regionem Hiszpanii i w niezależności politycznej widziano dopełnienie dominacji ekonomicznej. Istotną rolę odgrywała również patriotyczna atmosfera ruchu *Renaixença*, którego baza ideologiczna odwoływała się z jednej strony do postępu, z drugiej zaś hołdowała wzorcom romantycznym i tradycyjnym. W ten sposób łączyła się płynnie z postawą pozytywistyczną i narodową, która uzasadniała prawo Katalończyków do autonomii i nawiązywała do teorii rasowych (Sawicka, 2003: 27-8). I chociaż nie doszło do proklamowania suwerennego państwa katalońskiego, kolejne ruchy kulturowe, najpierw *Renaixença*, a przez trzy pierwsze dekady XX wieku *Noucentisme*, przywiązywały w swoich programach ogromną wagę do działań mających na celu katalońską odnowę narodową, to jest na przywrócenie językowi katalońskiemu jego miejsca jako języka kultury, nauki i polityki oraz rozbudzenie świadomości narodowej.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj *Noucentisme*, ruch, który przynajmniej w początkowej fazie był silnie powiązany z polityką – za jego początek niektórzy badacze uznają rok 1901, kiedy to powstała *Lliga Regionalista*, partia opowiadająca się za autonomią Katalonii w obrębie państwa hiszpańskiego. Jednym z głównych ideologów nowocentyzmu był Enric Prat de la Riba, pierwszy Prezydent *Mancomunitat*, apologeta katalonizmu w polityce i autor znaczącego dla odnowy narodowej eseju *La nacionalitat catalana* („Katalońska narodowość”), opublikowanego w roku 1906 w pierwszej wersji i w wersji poprawionej cztery lata później. Prat de la Riba zapoczątkował w nim zwrot w myśleniu o Katalonii, która przestała być postrzegana jako jeden z hiszpańskich regionów i stała się niezależną grupą narodową w państwie, które w opinii autora było organizmem wielonarodowym, wymagającym jednak reformy. W podobnym tonie wypowiadał się Eugeni d’Ors, twórca nazwy nowego ruchu. Ogromną zasługą *Noucentisme* jest zaangażowanie instytucji narodowych w realizację jego programu. W roku 1906 został zorganizowany I Międzynarodowy Kongres Języka Katalońskiego, który zapoczątkował prace nad kodyfikacją języka w postaci gramatyki i słownika ortograficznego. Na wniosek delegatów Kongresu, w roku 1907, Prat de la Riba jako prezydent *Diputació* powołał do istnienia Instytut Studiów Katalońskich (*Institut d’Estudis Catalans*, funkcję przewodniczącego IEC od roku 1911 piastował Eugeni d’Ors), będący rodzajem korporacji akademickiej, zajmującej się badaniami naukowymi z różnych dziedzin związanych z kulturą katalońską. Najpilniejsze z punktu widzenia nowocentystów prace prowadziła Sekcja Filologiczna Instytutu, w której pod kierownictwem Pompeu Fabry, językoznawcy i inżyniera, opracowano normy ortograficzne języka katalońskiego, wprowadzone w życie w roku 1913. Pięć lat później Pompeu Fabra opublikował *Gramatykę języka katalońskiego*, uznaną za oficjalną wykładnię języka katalońskiego i przyjętą przez wszystkie urzędy *Mancomunitat* (Murgades, 1987: 9-24).

Wsparcie ze strony ruchów artystycznych i kulturowych końca XIX i początku XX wieku, a przede wszystkim koniec dyktatury Primo de Riveru trwającej od 1923 do 1930 roku przyniosły

w końcu oczekiwane rezultaty polityczne. W roku 1931, 14 kwietnia, w atmosferze patriotycznego zrywu, Francesc Macià ogłosił z balkonu Pałacu *Generalitat* (wtedy jeszcze *Diputació*) powstanie Republiki Katalońskiej „jako państwa stanowiącego część Federacji Iberyjskiej” (Roglan, 2006: 13). Tym niemniej istnienie nowej republiki miało charakter efemeryczny i zakończyło się już po trzech dniach paktem z przedstawicielami tymczasowego rządu, proklamowanej również 14 kwietnia, Republiki Hiszpańskiej. W wyniku porozumienia zamiast niepodległego państwa powstał autonomiczny region z własnym rządem – *Generalitat* – i jeszcze tego samego roku został zredagowany nowy statut Katalonii, przyjęty przez jej mieszkańców w referendum niemal jednogłośnie (poparcie wyniosło 95%). Zakładał on ustanowienie wspólnego, jednego rządu dla wszystkich regionów, których ludność posługuje się językiem katalońskim (*Països Catalans*) w ramach hiszpańskiego państwa federacyjnego, wprowadzenie w Katalonii języka katalońskiego jako jedyne go języka oficjalnego, ponadto przyznawał *Generalitat* wyłączne kompetencje w zakresie nauczania, organizacji terytorialnej regionu, prawa cywilnego oraz sądownictwa. Status został wprowadzie uznany przez rząd w Madrycie, lecz w formie bardzo okrojonej (ironią historii jest los nowego statutu Katalonii, z roku 2010, którego hiszpański Trybunał Konstytucyjny nie przyjął w formie zaakceptowanej przez Katalończyków), przy czym w latach 1934–36 nie obowiązywał, a w roku 1938 został całkowicie zniesiony przez gen. Franco (Roglan, 2006: 17).

Zawieszenie statutu w roku 1934 było spowodowane kolejną secesją Katalonii, ogłoszoną 6 października przez następcę Francesca Maciàsa w funkcji prezydenta *Generalitat* – Lluísa Companysa. Katalonia miała być republiką w federacyjnej Hiszpanii, jednak jeszcze tej samej nocy wojsko hiszpańskie zaatakowało budynek *Generalitat* i obecnych w nim przedstawicieli katalońskiego rządu, Companysa aresztowano, a następnie skazano na 30 lat więzienia (La Vanguardia, 20 X 1934: 7). *La Vanguardia* w relacji Gaziela, jednego z najważniejszych dziennikarzy politycznych tamtego okresu, opublikowanej 11 października 1934 roku, oddaje napięcie historycznej chwili, ale

też patriotyczno-rewolucyjny nastrój panujący w Barcelonie w tamtych dniach. Mimo bardzo krytycznego stosunku autora do powstańczego zrywu oraz samej decyzji Companysa Gaziela z niepokojem śledzi wydarzenia rozgrywające się w nocy z 6 na 7 października, czuwając przy odbiorniku radiowym. Proklamację Federacyjnej Republiki Katalońskiej przedstawia jako wypowiedzenie wojny Hiszpanii, reprezentując swoją opinią poglądy barcelońskiego mieszczaństwa i obawia się, jak pokaże przyszłość całkiem słuszenie, reperkusji. Ogłoszona przez gen. Bateta o godzinie 6 rano kapitulacja wywołuje ostry, a jednocześnie pełen rozpacz i braku nadziei na przyszłość komentarz:

To po to wczoraj, o ósmej wieczorem wypowiedziano wojnę! Żeby dziesięć godzin później wszystko stracić? Żeby Generalitat, która miała przecież tyle czasu, ile chciała, a nadto całkowitą swobodę ruchów w przygotowaniu owego ryzykownego kroku, której przecież nikt nie przymuszał, by go podejmowała, tylko sama się na niego ważyła, wybrawszy okoliczności i porę, jakie jej najbardziej odpowiadały, żeby ta sama Generalitat sprawiła wrogom Katalonii tę radość ogromną, jaką daje widok upadku Katalonii bezsilnej i upokorzonej w jednym momencie oka, zaś jej przyjaciółom cierpienie, gdy ich zmusza, by ją porzucili, jak porzuca się szaleńca?” (Calvet Pascual, 1934: 6)

To, co uderza w wypowiedzi Gaziela, to wielkie, patriotyczne uniesienie, i chociaż jego poglądy polityczne dalekie są od postawy sprzyjającej jakimkolwiek separatyzmom, łączy go z federalistami troska o Katalonię, postrzeganą jako ojczyzna w opozycji do państwa hiszpańskiego.

Zgodnie z przeczuciami redaktora naczelnego *La Vanguardii* po wydarzeniach październikowych na Katalonię spadła fala represji. W ciągu kilku dni następujących po deklaracji Companysa liczba zatrzymanych w samej Katalonii wzrosła do trzech tysięcy czterystu osób, komendant Pérez i Farràs oraz kapitan Frederic Escofet, głównodowodzący siłami katalońskiej autonomicznej policji, *Mossos d'Esquadra*, zostali skazani na karę śmierci (uchyloną później), w Katalonii wprowadzono stan wojenny oraz zawieszono obowiązywanie

statutu i funkcjonowanie niezależnych instytucji samorządowych, co dla Katalończyków oznaczało po raz kolejny utratę suwerenności i konieczność całkowitego podporządkowania się rządowi gubernatora wyznaczonego przez Madryt (Pagès i Blanch, 2013: 11-2). Nie trzeba dodawać, że reakcja hiszpańskiego rządu została uznana za niewspółmierną do sytuacji, a dodatkowo niestabilna sytuacja w Europie przyczyniła się do wzrostu niepokojów społecznych w całej Hiszpanii, w tym szykującej się do obrony wartości republikańskich Katalonii.

Tymczasem amnestia z roku 1936 przyniosła uwolnienie Companysa, wybranego natychmiast na prezydenta reaktywowanej *Generalitat*, które to stanowisko piastował do 1940 roku. Entuzjastyczne powitanie prezydenta opisuje, niemal minuta po minucie, *La Vanguardia* w pięciostronicowym reportażu, w którym również cytuje słowa krótkiego przemówienia wygłoszonego przez powracającego prezydenta, skierowane z historycznego już balkonu *Generalitat* do mieszkańców Barcelony:

Katalończycy:

z pewnością rozumiecie, dlaczego z trudem udaje mi się opanować wzruszenie chwilą, kierując ku Wam te słowa. To moje miasto, nasze miasto, i ten sam plac, ten sam balkon! [...] Przybywamy, aby służyć naszym ideałom. Przynosimy serca wypełnione współczuciem, nie ma w nich miejsca na zemstę, lecz na nowego ducha sprawiedliwości i odnowy. Nauczeni doświadczeniem będziemy znów cierpieć, będziemy walczyć i wygrywać. (Ogromny aplauz). [...] Chcę przypomnieć tych, którzy oddali życie tamtego, naznaczonego bólem dnia: Compte, Alba oraz wszyscy męczennicy idei. Pragnę też zakończyć jednym tylko okrzykiem, w którym skupi się cała nasza miłość, okrzykiem ziemi zawsze wiecznej i niepokonanej, okrzykiem naszych pragnień i naszych uczuć, okrzykiem: Niech żyje Katalonia! Niech żyje! (Długa owacja)

(La Vanguardia, 3 III 1936: 10).

Uniesienie i radość z przywrócenia instytucji samorządowych nie trwały długo. W tym samym roku wybuchła wojna domowa w Hiszpanii, która dla zwolenników republiki oznaczała koniec marzeń

o wolnej ojczyźnie. W roku 1939 Companys opuszcza Barcelonę, unikając w ostatniej chwili zatrzymania przez frankistowskie wojska, jednak rok później zostaje złapany przez Gestapo we Francji i odesłany do Hiszpanii, gdzie wyrokiem sądu skazano go na śmierć. Egzekucję wykonano 15 października 1940 roku. Okres frankistowskiej dyktatury odcisnął się piętnem strachu i przemocy nie tylko na społeczeństwie katalońskim, lecz także na wszystkich przeciwnikach reżimu. Katalonia, w imię hiszpańskiej jedności, pozbawiona została autonomii, a język kataloński niemal wyrugowano z życia publicznego. Aby zachować odrębność kulturową, Katalończycy musieli, jak to już bywało wcześniej, sięgnąć do historii, do zmitologizowanej przeszłości, w której przechowano pamięć o suwerenności narodowej.

Pamięć historyczna

Katalońska tożsamość narodowa nigdy nie była budowana wyłącznie na bazie konfliktu, mimo że określanie własnej odrębności przez opozycję wobec innych wspólnot stanowi integralną część procesu wykształcania się samorządnej i suwerennej grupy społecznej. Swoistość katalońskiej kultury określał przede wszystkim język, który w wieku XIII osiągnął stopień rozwoju pozwalający na swobodne wyrażanie zarówno myśli naukowej, jak i literackiej (Ramon Llull, Jakub I Zdobywca). To tekst pisany, przede wszystkim tzw. cztery wielkie kroniki³, wprowadził wydarzenia historyczne i wybitne jednostki do pamięci wspólnotowej, tworząc fundament dla dumy narodowej i punkt referencyjny w zmitologizowanej przeszłości. Jednocześnie koncepcja przeszłości w katalońskiej historii jest silnie powiązana z ideą wolności i regionalnej autonomii, nie zaś ze sposobem sprawowania władzy czy strukturą organizmu państwowego, głównie dlatego, że Katalonia nigdy nie tworzyła państwa we współczesnym rozumieniu

³ Należą do nich w kolejności chronologicznej: *Llibre dels fets* króla Jakuba I Zdobywcy (1276), *Llibre del rei En Pere* Bernata Desclota (1288), *Crònica* Ramona Muntanera (1328) i *Crònica particular* Piotra III Ceremonialnego (1385).

tego słowa. Tym niemniej, już pierwszy, niezależny twór, który miał status hrabstwa i został wyodrębniony z powołanej do życia przez Karola Wielkiego Marchii Hiszpańskiej, rządzony był według własnego, autonomicznego prawa. Również po połączeniu hrabstwa Barcelony z Koroną Aragonii w 1137 roku obydwie krainy utrzymały niezależne parlamenty i ustrój prawny. Podobnie rzecz się miała z unią Kastylii i Aragonii (1469), w wyniku której powstało zjednoczone królestwo Hiszpanii, gdzie Aragonia zachowała odrębność ustrojową. Do tych właśnie swobód odwołuje się współczesny dyskurs niepodległościowy, ściśle związany z procesem budzenia się katalońskiej tożsamości narodowej, którego apogeum przypada na wiek XIX, kiedy to w całej Europie pojawiła się potrzeba nakreślenia wyraźnych granic między tym, co „własne” – narodowe, i tym, co „obce”.

Nie dziwi zatem, że ważnym, jeśli nie najważniejszym, punktem na mapie katalońskiej pamięci historycznej stał się dzień 11 września 1714 roku: data kapitulacji Barcelony przed wojskami Filipa V, naznaczona przez dwa, uzupełniające się akcenty: heroiczną walkę o suwerenność (*llibertats nacionals*) oraz koniec katalońskiej niezależności ustrojowej (dekret *Nova Planta*). W przestrzeni architektonicznej symbolem poddania miasta – funkcjonującym we wspólnotowej wyobraźni jako równoważnik burbońskiej represji – została barcelońska Cytadela, fortyfikacja w pięknym, vaubanowskim stylu, której budowę rozpoczęto już w 1716 roku, po zburzeniu znacznej części dzielnicy Ribera (ponad 800 budynków). Położenie i rozmach konstrukcji miały przypominać Katalończykom o nowym porządku i rzeczywiście przypominały. Dopiero następne pokolenie mieszkańców Barcelony odważyło się podnieść głos z żądaniem zburzenia znienawidzonej twierdzy, a samą fortyfikację rozebrano dość późno, bo w połowie XIX wieku (Hernández i Cardona, 2001: 141-3, 149; Pomés, Sánchez, 2001: 136-7). Nim jednak zagospodarowano teren na nowo, tworząc z okazji Wystawy Światowej w 1888 roku w miejscie kompleksu wojskowego park, twierdza podtrzymywała w pamięci mieszkańców Barcelony wspomnienie wydarzeń roku 1714 i jako ich wiecznie obecne świadectwo zmuszała niektórych do refleksji nad sytuacją polityczną regionu.

Z tej przyczyny z początkiem XIX wieku, kiedy katalońskie instytucje samorządowe nie istniały już od ponad stu lat, w środowiskach dążących do odnowy narodowej pojawiła się potrzeba wprowadzenia elementu spajającego społeczeństwo i łączącego wątki patriotyczne z politycznymi. Uznano zatem, że wymienione cele najlepiej będą realizowane przez obchody jakiegoś święta narodowego. Wybrano rocznicę 11 września, jako że najpełniej wyrażała idee pomysłodawców uroczystości: z jednej strony była hołdem dla ofiarnych obrońców Barcelony, z drugiej zaś stwarzała dogodną sytuację, aby żądać przywrócenia katalońskiej suwerenności utraconej po kapitulacji miasta. Ponadto stosunkowo neutralny charakter rocznicy jednoczył różne opcje polityczne, a zważywszy na niezwykłą popularność tematu wojny i heroicznego, antyburbońskiego oporu, obecnego w poezji, licznych sztukach teatralnych, powieściach czy dziełach o charakterze historycznym, jak na przykład ukazująca się w zeszytach *Historia del memorable sitio y bloqueo de Barcelona y heroica defensa de los fueros y privilegios de Cataluña en 1713 y 1714* (Historia pamiętnego oblężenia i blokady Barcelony oraz heroicznej obrony praw i przywilejów Katalonii w 1713 i 1714 roku) Matea Bruguery (Anguera, 2003: 18-19), święto miało szanse spotkać się z przychylną reakcją społeczeństwa.

Pierwsze uroczystości, jeszcze nieoficjalne, odbyły się w roku 1886. Z inicjatywy członków ruchu patriotycznego *Centre Català* w kościele Santa Maria del Mar w Barcelonie, na którego cmentarzu spoczywały znajdowały się szczątki większości ofiar oblężenia z 1714 roku, odprawiono symboliczne *requiem* za „obrońców katalońskiej ojczyzny” (Arch, 1886: 872), zapowiedziane ogłoszeniami w prasie i potraktowane przez władze jako wydarzenie o charakterze politycznym. Następnym krokiem było wzniesienie w 1888 roku pomnika ku czci Rafaela Casanovy. Od tego momentu posąg stał się centrum obchodów wrześniowych, których ceremoniał ustalił się w roku następnym, a polegał na składaniu wieńców, jakimi zgodnie z tradycją koronowano męczenników, i kwiatów pod pomnikiem oraz na nim, a także na manifestacjach patriotycznych, w czasie których powiewały czerwono-żółte, katalońskie flagi (Anguera, 2003: 22). Bardzo szybko

ton tych wystąpień nabrał politycznego charakteru, a ich uczestnicy zaczęli się domagać przywrócenia autonomii regionu i związanych z nią praw. Ponadto obchody nabrały rozmachu i zaczęły im towarzyszyć wydarzenia o charakterze kulturalnym i akademickim.

Nie wszyscy jednak uważali za słuszne, by w dzień najważniejszego święta narodowego przywoływał pamięć tragicznych i krwawych wydarzeń. Wspominany wcześniej Prat de la Riba, ideolog nowocentyzmu, w artykule w *La Veu de Catalunya* krytykował wybór daty, twierdząc, że zamiast czcić rocznicę walk z 1714 albo 1640 roku, należałoby budować pamięć historyczną, odwołując do okresu najwyższej chwały Katalonii, tj. do czasów panowania Jakuba I Zdobywcy i Piotra II Wielkiego. Uważał, że ofiary oblężenia trzeba i należy uczcić, ale ich przykład byłby zgubny dla przyszłości regionu, ponieważ – jak pokazała historia – nie da się wprowadzić zmian, przelewając krew niewinnych (Prat de la Riba, 1899: 1). Ponadto powiązanie święta narodowego z epizodem bazującym na historycznym konflikcie utrwała w społecznej podświadomości antagonizm między obleganymi, identyfikując ich z ofiarami represji, a oblegającymi, którym przypisuje się cechy kata. I chociaż „winą” za utratę suwerenności Katalończycy obciążają burbońskiego władcę, starając się dyplomatycznie unikać oskarżania Hiszpanii, fakty historyczne mówią same za siebie. Filip V, będąc królem Hiszpanii, przenosi na cały kraj odpowiedzialność, nawet jeśli jest ona pojmowana w kategoriach abstrakcyjnych, za własną, absolutystyczną politykę. Tak ukształtowana pamięć historyczna musi w państwie wielonarodowym prowadzić do wewnętrznych tarć, a w skrajnym przypadku – do wrogości.

Na początku XX wieku zwyczaj składania wieńców i kwiatów pod pomnikiem Casanovy stał się już tradycją, nawet pomimo ingerencji policyjnej, która miała miejsce w 1901 roku – być może dlatego, że aresztowanie składającej kwiaty młodzieży zmobilizowało społeczność katalońską do tego stopnia, że już kilka dni później, 15 września, pod statuą walecznego burmistrza zebrało się 15 000 osób, domagając się przywrócenia swobód obywatelskich. Decyzja rządu, by interweniować w pokojową manifestację, obróciła się przeciwko niemu, konsolidując zwolenników niepodległości i przekształcając

figurę Casanovy w „rodzaj wielbionego ołtarza katalonistycznych aspiracji” (Anguera, 2003: 30). Z każdym następnym rokiem liczba wieńców i kwiatów pod pomnikiem rosła, przybywało też organizacji włączających się w celebrowanie święta, które stopniowo przekształcało się z uroczystości upamiętniającej poległych w polityczny wiec katalońskiego patriotyzmu.

Z nastaniem dyktatury Primo de Rivery (1923-1930) władze miasta Barcelony wprowadziły zakaz obchodów *Diady*, w tym zakaz składania wieńców i kwiatów pod pomnikiem Casanovy, co tylko wzmocniło patriotyczną postawę Katalończyków. I chociaż przez siedem lat dyktatury kordon policji nie dopuścił ani razu do złożenia hołdu pod statua, co roku, 11 września, mieszkańcy Barcelony przechodzili pod nią w milczącym marszu, o wiele wymowniejszym niż jakiegokolwiek kwiaty i sztandary (Anguera, 2008: 270). W roku 1930 pozwolono na składanie wieńców pod pomnikiem, co pokazało jak ważne miejsce zajmuje 11 września w katalońskiej pamięci historycznej: od północy do dziewiątej wieczorem, nieprzerwanym strumieniem pod statua napływały kwiaty, składane przez delegacje instytucji państwowych i obywatelskich oraz osoby prywatne.

W okresie Drugiej Republiki Hiszpańskiej, kiedy wydawało się, że autonomia regionu została wreszcie przywrócona na stałe, Francisc Macià w przemówieniu wygłoszonym 14 grudnia 1932 roku z okazji rozpoczęcia pracy przez nowy Parlament odwoływał się do katalońskiej tradycji samorządowej, wspominając Pierwszą Republikę, kapitulację Barcelony oraz jej bohaterów:

Cześć wam, anonimowi bohaterowie lat 1640 i 1714, których pamięć corocznie przywołujemy, wspominając postaci Paua Clarisa i Rafaela Casanovy. Nigdy wcześniej nie czuliśmy waszej obecności tak silnie, jak dzisiaj. Ani nigdy wcześniej nie rozumieliśmy tak jasno, że gdyby nie śmierć poniesiona z honorem, wasza śmierć, Katalonia nie mogłaby się dźwignąć z godnością, jak dziś się dźwiga. (Pitarch, 2009: 86)

Podkreślił również wagę zdarzeń z końca wojny o sukcesję, które stały się symbolem katalońskiej niepodległości i woli walki o swobody i niezależność:

Świt 5 lipca 1713 roku. Gdy Katalonia zdała sobie sprawę, że pokój z Utrechtu pozostawia ją samej sobie, zwołała w Barcelonie Koretezy Generalne na żądanie ludu. Było to ostatnie zebranie Zgromadzenia przedstawicielskiego Katalonii, podczas którego podjęto uchwałę o wypowiedzeniu wojny Filipowi V. Wojny, która wcale nie zakończyła się jego zwycięstwem. Wojny, która, tak jak ponowne zwołanie tego Parlamentu, świadczy wyraźnie, że wygraliśmy ją my, Katalończycy. Ponieważ aby zwyciężyć naród, trzeba zwyciężyć jego wolę, a tej nie pokonał ani Filip V, ani żaden z jego potomków. [...] Wola ta dźwiga się dziś silniejsza i bardziej świadoma siebie niż kiedykolwiek, w tym oto Parlamencie, mieszczącym się w murach arsenału należącego do Cytadeli, którą Filip V kazał wznieść, aby pokonać Barcelonę, i potwierdza prawdę o zwycięzcach, a nie byli nimi Burbonowie, lecz my, Katalończycy, kiedy heroiczny dzień 11 września 1714 roku stał się krwawym świtem naszego odrodzenia. (Pitarch, 2009: 87-8)

Po śmierci Francesc Macià również stał się bohaterem walki o niepodległość, jego ciało zabalsamowano, a serce zamknięto w metalowej urnie, przechowywanej przez *Generalitat* do roku 1939, kiedy to Josep Tarradellas, premier w rządzie Companysa, udał się na emigrację, zabierając ze sobą dokumenty rządowe oraz urnę. Losy serca Maciàsa stanowią niezwykle trafną metaforę katalońskiej suwerenności, jako że i serce i suwerenność zostały zwrócone krajowi dopiero 40 lat później, po śmierci gen. Franco. Stały się też kanwą dla sztuki teatralnej *La balada dels històrics anònims*, opowiadającej dzieje emigracji za czasów frankistowskiego reżimu, napisanej i granej przez twórców związanych z tematem swojego dzieła więzami rodzinnymi, ponieważ jednym z nich jest Anton Tarradellas, wnuk prezydenta, drugim zaś – Ivan Fox, potomek katalońskich republikanów (Dachs, 2012). Zwycięstwo frankistów wprowadziło do katalońskiego panteonu bohaterów narodowych jeszcze jedną postać – prezydenta Lluísa Companysa. Katalończycy od lat domagają się anulowania jego procesu oraz symbolicznych przeprosin ze strony rządu hiszpańskiego, jednak bez skutku. Jak pisał Ernest Benach i Pascual, prezydent katalońskiego parlamentu, „z rozstrzelaniem

Companysa, a także wielu innych, rozstrzelano również Katalonię” i dziś, w imię wolności, której pozbawiono całe pokolenia żyjące pod jarzmem dyktatury, należałoby przywrócić pamięć historyczną w jej właściwym kształcie (Benach i Pascual, 2004: 28).

Szczególny charakter *Diady* powrócił w roku 1977, kiedy po raz pierwszy od śmierci gen. Franco ulicami Barcelony ruszyły tłumy z kwiatami i żółto-czerwonymi flagami Katalonii. Uroczystość zgromadziła niewidziane nigdy wcześniej tłumy – ponad milion osób – i miała wyjątkową atmosferę święta narodowego przesyconego radością z odzyskanej wolności i swobód obywatelskich, radością ze wspólnego uczestnictwa w epokowym wydarzeniu. To pierwsze, obchodzone w wolnym kraju święto było niczym wybuch powstrzymywanego przez lata patriotyzmu, który przekształcił się w manifestację narodowej – katalońskiej – solidarności. Na podobną eksplozję emocji przyszło czekać do roku 2012, kiedy to organizacją obchodów *Diady* zajęła się *Assemblea Nacional Catalana*, stowarzyszenie, którego celem jest doprowadzenie do niepodległości Katalonii i utworzenia Republiki Katalonii, niezależnej zarówno od Hiszpanii, jak i Francji. Zorganizowany w Barcelonie marsz niepodległościowy zgromadził wtedy półtora miliona uczestników (Bausells, 2012), podobnie w roku następnym – łańcuch ludzki zwołany pod nazwą *Via Catalana* połączył zwolenników secesji na trasie o długości 400 km (Colomer, 2013), natomiast w roku 2014 blisko dwa miliony manifestantów ustawiło się na ulicach Gran Via i Diagonal, tworząc gigantyczną flagę Katalonii w kształcie litery V (El Punt Avui, 2014). Ostatnie obchody również cieszyły się dużą frekwencją (między 1,4 a 1,8 miliona osób) i stanowiły rodzaj wsparcia dla planowanych na 27 września wyborów, w których separatysty widzieli szansę na powołanie niepodległościowego rządu.

Kryzys

Krótki przegląd historyczny konfliktów katalońsko-hiszpańskich pokazuje, że ruch niepodległościowy w Katalonii nastawiony był przede wszystkim na utrzymanie sięgającej czasów średniowiecza

autonomii, rozumianej jako niezależność lokalnych władz, których działanie regulowane jest przez legislację o zasięgu regionalnym. Dlatego w odniesieniu do historycznych proklamacji niepodległościowych słuszniej byłoby mówić o walce o suwerenność, ponieważ z wyjątkiem roku 1640 Katalonia nigdy nie ogłosiła całkowitego oderwania od Hiszpanii. W podobny sposób należałoby także pojmować symbole narodowej pamięci historycznej – przecież w oblężonej Barcelonie obrońcy miasta umierali nie za nadzieję stworzenia nowego państwa, lecz za utrzymanie suwerenności regionu, jego praw i instytucji.

Kryzys państwowości dotyczący dzisiejszą Hiszpanię jest zjawiskiem stosunkowo nowym, ponieważ po raz pierwszy w Katalonii większość parlamentarną zyskał obóz jawnie opowiadający się za oderwaniem regionu, a nastawiona na konfrontację polityka rządu centralnego wzmacnia antagonizmy dzielące hiszpańskie społeczeństwo. Ponadto wyniki ostatnich lokalnych wyborów odzwierciedlają złożoną sytuację regionu: nie tylko poparcie dla separatyzmu, ale również kataloński konflikt wewnętrzny. Do 135-osobowego parlamentu wprowadziło swoich reprezentantów aż sześć ugrupowań politycznych⁴, a najwięcej miejsc, bo aż 62 (39,54% głosów) zdobył blok niepodległościowy *Junts pel Sí*. Partie o charakterze unionistycznym uzyskały w sumie 52 miejsca (39,17%). Natomiast skrajnie lewicowa, separatystyczna *Candidatura d'Unitat Popular* – 10 miejsc (8,20%), a blok partii lewicowych *Catalunya Sí que es Pot*, który nie zadeklarował jasno, czy opowiada się po stronie unionistów czy separatystów – 11 miejsc (8,94%). W sumie daje to niecałe 48% głosów za niepodległością i 39% przeciwko niej, przy czym obydwie stronnictwa doliczają głosy oddane na CSP, aby zmodyfikować podaną wyżej wartość na swoją korzyść. Jednocześnie katalońska scena polityczna komplikuje się, ponieważ aby utworzyć rząd i zrealizować program

⁴ Dane dotyczące wyników wyborów do katalońskiego parlamentu pochodzą ze strony internetowej *Generalitat de Catalunya*: http://resultats.parlament2015.cat/09AU/DAU09999CM_L2.htm; ostatnia aktualizacja 28.09.2015, godz. 13.28.

wyborczy, potrzebna jest większość parlamentarna, w związku z czym żadna z partii biorących udział w wyborach nie jest w stanie rządzić samodzielnie.

JxSí to największe i najsilniejsze ugrupowanie o charakterze niepodległościowym, dążące do przekształcenia Katalonii w samodzielne i suwerenne państwo, pozostające jednak w strukturach Unii Europejskiej i strefy euro⁵. Dla przedstawicieli tej opcji politycznej zakres znaczeniowy terminu niepodległość (*independència*) ewoluował przez ostatnie dziesięć lat i dzisiaj nie jest desygnatem autonomii czy suwerenności, nawet jeśli by ją gwarantowało państwo federacyjne, a jedynie całkowitej i bezwarunkowej secesji. Dlatego w przekonaniu członków ruchu niepodległościowego wrześniowe wybory miały charakter plebiscytarny, co wyraźnie pokazał masowy udział Katalończyków w ostatniej *Diadzie* oraz sama forma manifestacji, której celem było zaprezentowanie najważniejszych wartości nowego państwa. Dodatkowo napięcie w Katalonii wzrosło po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który odrzucił możliwość zorganizowania referendum niepodległościowego, a przeprowadzone w 2014 roku symboliczne głosowanie dotyczące niepodległości Katalonii określił jako przejaw obywatelskiego nieposłuszeństwa, które powinno być ścigane przez prokuraturę. Środowiska separatystyczne natychmiast zauważyły analogię między polityką TK a polityką „jedności Hiszpanii” forsowaną przez Filipa V w XVIII wieku i gen. Franco w wieku XX i odwołały się do historycznej pamięci Katalończyków zdominowanej przez motyw walki o autonomię z „obcą” władzą. Na fali poruszenia patriotycznego *JxSí* uznała wynik tegorocznych wyborów za sukces – nawet pomimo braku większości absolutnej w przeliczeniu na głosy wyborców – i wyraźną deklarację narodu katalońskiego, legitymizującego partię do podjęcia działań prowadzących do oderwania regionu od reszty kraju. Podobną interpretację można było znaleźć w komentarzach prasy zagranicznej, ponieważ

⁵ Szczegółowy program wyborczy bloku oraz zarys planu transformacji regionu w niepodległe państwo znajduje się pod adresem: http://juntspelsi.s3.amazonaws.com/assets/150905_Programa_electoral_v1.pdf (dostęp 29.09.2015).

ta, tuż po katalońskich wyborach, obwieściła wygraną separatystów. Jednak na przełożenie rezultatów głosowania na rzeczywistą sytuację regionu przyjdzie jeszcze poczekać, zwłaszcza że dążenia niepodległościowe będą hamowane przez blok unionistyczny w katalońskim parlamencie.

Bibliografia

- “1,8 milions de catalans reclamen votar amb una històrica V a Barcelona” (2014), [w:] *El Punt Avui*, 11 IX, [on line] <http://www.elpuntavui.cat/article/3-politica/17-politica/776145-la-v-la-mobilitzacio-mes-gran-deuropa--una-realitat.html?dema=1&tmpl=component&print=1&page=> – 30.10.2015.
- “Exhibición de fuerza independentista en la Via Lliure” (2015), [w:] *El Periódico. Barcelona*, 11 IX, [on line] <http://www.elperiodico.com/es/noticias/politica/exhibicion-fuerza-independentista-via-lliure-4500521> – 30.10.2015.
- “Llegada del Gobierno de la Generalidad de Cataluña” (1936), [w:] *La Vanguardia*, 3 III, ss. 8-12, [on line] <http://hemeroteca.lavanguardia.com/preview/1936/03/03/pagina-10/33123560/pdf.html> – 28.09.2015.
- “Manifestaciones del auditor de guerra” (1934), [w:] *La Vanguardia*, 20 X, s. 7, [on line] <http://hemeroteca.lavanguardia.com/preview/1934/10/20/pagina-7/33166157/pdf.html> – 28.09.2015.
- “Noves” (1886), [w:] *Arch de Sant Martí*, 8 IX, s. 872, [on line] <http://mdc2.cbuc.cat/cdm/compoundobject/collection/archstmarti/id/8543/rec/185> – 04.11.2015.
- ANGUERA, P. (2003), “El 11 de septiembre. Orígenes y consolidación de la Diada”, [w:] *Ayer*, 51, ss. 17-38.
- ANGUERA, P. (2008), *L'onze de setembre: història de la Diada (1886-1938)*, L'Abadia de Montserrat, Barcelona.
- BAUSELLS, M. (2012), “Un milió i mig de manifestants per la independència de Catalunya”, [w:] *Ara*, 11 IX, [on line] http://www.ara.cat/especials/onzesetembre2012/gentada-centre-Barcelona-mitja-manifestacio_0_772122901.html – 30.10.2015.

- BENACH I PASCUAL, E. (2004), “Qüestió de memòria històrica”, [w:] *El Punt*, 10 X, s. 28.
- CALVET PASCUAL, A. (1934), “Apuntes de una noche inolvidable”, [w:] *La Vanguardia*, 11 X 1934, s. 6, [on line] <http://hemeroteca.lavanguardia.com/preview/1934/10/11/pagina-6/33155372/pdf.html> – 28.09.2015.
- COLOMER, M. (2013), “De la Jonquera a Alcanar: 400 km de ‘Via Catalana’ cap a l’estat independent”, [w:] *Ara*, 19 VI [on line] http://www.ara.cat/politica/Cadena_humana-ANC-Catalunya_0_940706169.html – 30.10.2015.
- DACHS, P. (2012), “El periple del cor de Macià per l’exili”, [w:] *Ara*, 13 VI, [on line] http://www.ara.cat/premium/cultura/periple-del-cor-Macia-lexili_0_718128189.html – 30.09.2015.
- DURAN SOLÀ, L. (2009), *Breu història del catalanisme: Del segle XIX a la dictadura de Primo de Rivera*, L’Abadia de Montserrat, Barcelona.
- FLORENSA I SOLER, N. (2004), “La República Catalana de 1641: un proyecto colectivo revolucionario”, [w:] José Aranda Pérez, F. (red.), *La declinación de la monarquía hispánica en el siglo XVII*, Universidad de Castilla La Mancha, Cuenca, ss. 99-114.
- HERNÁNDEZ I CARDONA, F.X. (2001), *Barcelona, història d’una ciutat*, Llibres de l’Índex, Barcelona.
- MARAGALL, J. (1993), “La ginesta”, [w:] Maragall i Mira, P. (red.), *Paísatge i natura en Joan Maragall*, Claret, Barcelona.
- MURGADES, J. (1987), “El Noucentisme”, [w:] *Història de la literatura catalana*, Riquer, M. de Comas, A., Molas, J. (red.), Ariel, Barcelona, ss. 9-72.
- PAGÈS I BLANCH, P. (2013), *War and Revolution in Catalonia, 1936-1939*, Brill, Lejda-Boston.
- PITARCH, I.E. (2009), *El president Macià i el Parlament de Catalunya*, Parlament de Catalunya, Barcelona.
- POMÉS, M., SÁNCHEZ, A. (2001), *Historia de Barcelona. De los orígenes a la actualidad*, Optima, Barcelona.
- PONS, M., RIPOLL, M.I. (2007), *Joan Alcover, Miquel Costa i Llobera i els llenguatges estètics del seu temps*, L’Abadia de Montserrat, Barcelona.

- PRAT DE LA RIBA, E. (1899), "1714. Els herois matirs", [w:] *La Veu de Catalunya*, 11 IX, 1 (252) s. 1 [on line] <http://mdc2.cbuc.cat/cdm/compoundobject/collection/veup1/id/130911/rec/17> – 04.11.2015.
- ROGLAN, J. (2006), *14 d'abril: la Catalunya republicana (1931-1939)*, Cossetània Edicions, Valls.
- SAWICKA, A. (2003), *Paryż, Barcelona, Sitges – modernistyczny genius loci*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- SUNYER, M. (2015), *Mites per a una nació*, Eumo Editorial, Vic.
- TUÑÓN DE LARA, M. (red.) (1982), *Historia de España. La frustración de un imperio (1476-1714)*, t. V, Labor, Barcelona.
- TUÑÓN DE LARA, M., VALDEÓN BARUQUE, J., DOMÍNGUEZ ORTIZ, A. (red.) (1997), *Historia Hiszpanii*, Universitas, Kraków.